

Mrhan & Bride

PISMO
NARODOWYCH SOCJALISTÓW



Numer 2

ROK 113

Po wielu trudach udało się nareszcie wydać drugi numer „Aryan Pride”, czego namacalny dowód trzymacie teraz z swoich rękach. W numerze znajdziecie informacje m.in. o WOOTC, ciekawostki o wikingach i garderobie Skins, a także kontrowersyjne wywiady, np. z Adamem z GZ (ex-K88) czy Wizymirem - wydawcą „Warun”. Zapewne nie wszystkim spodobała się ich odpowiedź, oceńcie je więc sami. Ponadto artykuł - ciekawostka, w postaci przedruku z „Fajnej Gazety” z 1988 r. - czytajcie metalowcy, hehe!

To tyle tytułem wstępu, przyjemnej lektury! Trzymajcie się obranej drogi - ku zwycięstwu!

-Masza & Hans-

Pozdrowienia i podziękowania:

Masza, Betty, Grizzly oraz wszyscy Ci, którzy robia coś dla ruchu Narodowo - Socjalistycznego i Białej Rasy.

FUCK OFF:

„ludzie” którzy zarabiają na ruchu NS i robia w nim podziały; pozerzy w Black Metalu; lewactwo, żydostwo i inne kolorowe śmieci + chrześcijaństwo.



Kim jest Aryjczyk?

David Nyatt

Prawa które przysły by zdominować aryjską społeczność, które dla przykładu zakazują noszenia, używania broni, działania formacyjnych grup paramilitarnych niosących „rasową dyskryminację” przestępstwa są nie tylko sprzeczne z prawem natury i instynktem aryjczyka ale przede wszystkim planują ujarzmić aryjczyków. Aby zrozumieć tylko jak tyrańskie i przewrotne są systemy „prawne”, jak ograniczają i deprawują społeczeństwa, jak narzucają pod przymusem swoje prawa(zasady)trzeba będzie rozpatrzyć co znaczy istnienie aryjczyka na świecie. Być Aryjczykiem to nie znaczy tylko mieć pochodzenie aryjskie, przynależność do rasy, to znaczy przede wszystkim mieć określony cel w życiu, pewną misję do spełnienia. Niektórzy pochodzenia aryjskiego mają postawy: energizmu, zdrowia-to jest dobry przykład Aryjczyka. Jedną z cech wyróżniających Aryjczyka jest naturalne, agresywne umiowanie wojny. Innym z wyróżnień cechujących jest instynkt własnej dumy, jak naturalny jest dla Aryjczyka indywidualizm można dostrzec w zachowaniu się go w obliczu śmierci co Aryjczyk przyjmuje jako przeznaczenie, los taki zapisali mu Bogowie. Nasi przodkowie wcielali te wszystkie aryjskie cechy i postawy w życie jak np. The Achaeans czyli Grecy) za czasów Homera, Wikingowie, Anglo-Sasi co było widac w ich postępowaniu i drodze życia. Każdy geniusz aryjskich postaw odbija się w aryjskiej kulturze. Dla przykładu w prawie każdym aryjskim społeczeństwie, gdzie nie ma i nie będzie takich rzeczy jak zbrodnia. Morderstwo z uwieszeniem albo karą śmierci nie ma mowy o karze sądowej, nawet jeśli ktoś jest „winny” popełnionego czynu. Wszędzie gdzie będziemy bezkarni zawsze kara sądowa do nas od ofiary na rzecz rodziny, która chce mieć „rekompensatę” za ból albo gdy chce ta rodzina otrzymać „przyzwoitą” gotówkę. Czasami rodzina dokonuje samosądu, a czasami winowajca ofiarowuje rytualne oczyszczenie przez dręczące go sumienie, dla wyjaśnienia oddaje się Bogom. Okazyjnie morderca zostaje oddany karze śmierci. Takie zwyczaje egzystują we wszystkich aryjskich społeczeństwach, już nawet od czasów Homera i Hellady, poprzez Wikingów i Anglo-Sasów, Walijszczyków itd. (w angielskim i germańskim społeczeństwie rekompensaty nazywają się Wargeld). Myśli jednostki mogą powiedzieć, że ten zwyczaj - Wargeld, czasem jest przestrzegany, a czasem nie i jest to prawda, gdyż w społeczeństwie aryjskim są także elementy niearyjskie (czarni, nielegalni imigranci) - rzad daje im więcej swobód, gdyż jest to bardzo „humanitarne, demokratyczne zagranie”. Sadzone przez ten system prawny,

społeczeństwo rozwija się dla instancji od średniowiecznej Anglii, gdzie panowali już judeo-chrześcijaństwo. Niearyjscy byli i są już wszędzie, rozwijają się na naszych ziemiach gdy tak np. walijskie społeczeństwo i jego prawa zostały już praktycznie zniszczone m.in. przez Edwarda I (provokacja biskupa Cantenbury), można już rzec, że to aryjskie społeczeństwo ze swoimi prawami już przeminęło. Idea dla każdej aryjskiej społeczności dumnej, silnej, szczerzej, walczącej podstępem i sprytem, to konieczność bezlitosnej walki z wrogiem jak celebrowały to poezje i sagi o herosach. Rzeczywiście heroiczny Odyseusz - w „Odysei” Homera był bardzo ludzki i stał się jednym z tych, którzy w generacji aryjskiej jest najwięcej, stał się sławny, był podziwiany. Ten Aryjczyk miał zdrowy instynktowny szacunek do Bogów, losu mu przypisanego i swojej rodziny. Ten Aryjczyk był wojownikiem, rozpoznawał to naturalne i konieczne noszenie broni w celu samoobrony. Tylko jak taki człowiek mógł czuć się odpowiedzialny wobec samego siebie. On, jego rodzina i krewni byli atakowani przez innych. Typ sprawiedliwości tego archetypu aryjskiego wierzącego w najlepszą sprawę rozwiązania swojego problemu, w aryjskim zwyczaju - tzw. „próba walki” to była próba dla niego samego. W otrzymaniu satysfakcji lub zemsty. Taki człowiek chciał mieć na uwadze rzeczy haniebne i słabe, abstrakcyjne dotyczące jego osobowości, chciał wyeliminować je ze swojej egzystencji. W przypadku Odyseusza naturalna aryjska myśl uczyniła, żeby w czasie powrotu do domu zabijał bez skrupułów i litości wrogów, którzy próbowali uwieść jego żonę i zniszczyć jego dobytek. Naturalnym wynikiem zabijania dla tego Aryjskiego była honorowa, otrzymana od Bogów zemsta za zniewagę wobec niego. Historia Odyseusza pokazuje jak antyaryjskie i tyrańskie może być nasze społeczeństwo obecnie. Powracający Odyseusz chciał być aresztowany przez policję, zgadzał się na niejasne niearyjskie prawa, w całym prawdopodobieństwie znaczenia „winnego” tej strasznej zbrodni jaka jest morderstwo. On chciał być oskarżony w „wojnie morderstw” w czasie trojańskiej bitwy! To on był smutny z powodu Aryjczyków, którzy zabijali się nawzajem zabijając także całe dziedzictwo, naturalne aryjskie prawo. Całe te nowoczesne myśli - „policja, prawo, sady, itd.” - represje ze strony „cywilizacji” i „postępu”. Faktem jest, że aryjskie zasady i aryjska droga życia - odwarte dla przykładu w „Odysei”, opisywały cywilizowaną drogę życia - dla esencji cywilizacji, która jest umiłowanie wojny, heroizm, szlachetna aryjska postawa, której zdrowi Aryjczycy zawdzięczają życie w zgodzie z naturą, pokazanych w społeczeństwie lub ludach zorganizowanych. Co my mamy dzisiaj - abstrakcyjne prawa, bezosobowe sady, mieszanie się

policji w prywatne życie i żydowski system, który jest antyaryjskim tyranem mającym korzystać w pojeściach niektórych sprawiedliwości i który zmusza do posłuszeństwa. Aryjczyści i aryjskie społeczeństwa są silne, dumne, witalne, srogie i kochające wojnę. Zasady takich społeczeństw pochodzą ze zdrowego instynktu wojowników, którzy widzą budowanie i zachowanie takich społeczeństw i ludności. Jeśli grupa nie wie, co może wydarzyć się w takim społeczeństwie (państwie) - stwarza rebelię - używając formacji wojskowych i armii. Co stałoby się, gdyby umiejętność twardego ducha walki i broni użyto podczas rebelii? Doszłoby do waśni rodowych, rewolucji, zemsty plemion - to wszystko ma miejsce w każdym aryjskim społeczeństwie. Co stałoby się z tym wyborem lub możliwością wyboru? Człowiek stałby się panem własnego losu. Mogłoby wybierać swoją zemstę, mógłby bronić swego honoru, mógłby szukać zemsty, gdyby był zły lub znieważony. Mogłoby poruszać się wszędzie podczas swojego życia; mógłby żyć lub tworzyć „bezprawie” i życie bez społeczności. Oczywiście byłoby to czasy niesprawiedliwości i represji - władania przez jednostkę lub więcej indywidualności (Grecy nazywaliby to tyraniami), śmieszne ybrix oznacza filozoficznie: „powyżej kroku stopień celu”. Wszystkie indywidualności są przeważnie obalane lub zabijane. Co wtedy dzieje się z rebelią będącą zawsze przeciw indywidualności, które są „powyżej kroku stopień celu” (ybrix) - ponieważ sprawność, wytrzymałość, waleczny duch Aryjczyka, dostępność broni i sens instynktu sprawiedliwości oparowały w dużej mierze Aryjczyków. Aryjczyści są zawsze wojowniczymi społecznościami - dlatego te cywilizacje i drogi życia są kreowane przez heroiczne datowanie tych wojowników, którzy są dla nich wojownikami opowanymi pojęciem honoru, obowiązku, lojalności, sensu naturalnej sprawiedliwości. Podstawy cywilizacyjnych znaczeń Aryjczyków i zalet ich honoru, obowiązku, wierności i sprawiedliwości, łączonej z heroicznym datowaniem - jak długi ten dobry rozwój i rozkвіт, to składa się na cywilizację i sprawia, że ona trwa dłużej. Cywilizacji nie nazywamy dobrem, standardem życia określonych społeczeństw albo systemem sprawiedliwości - ani jedno, ani drugie nie mają na nią wpływu, nie ma cywilizacyjnego znaczenia, jak rządzona jest ta cywilizacja i przez kogo. Te rzeczy są wynikiem cywilizacji. Co sprawia, że wojownicy, którzy popierają cnoty walki ludów dla poczucia dumy nie mają dziś poczucia racji? Kiedy te rzeczy konieczne dla cywilizacji są pomijane, nielegalne lub zakazane przez prawo, wtedy właśnie następuje cywilizacyjna tyrania. To jest sytuacja, która egzystuje w każdym społeczeństwie, w którym Aryjczyści są większością. Na całym świecie występuje antyaryjska tyrania, która jest kierowana przez antyaryjskich tyranów i

Generalnie należy pamiętać, iż dwa teksty na „KSA” – „Female...” i „Lycanthrophy...” zostały napisane przez kogoś innego i zupełnie odbiegają od całości koncepcji. Osnowa zaś pozostałych jest najogólniej etyka wojownicza, idea kalokagatii, czyli zrównoważonego rozwoju ciała i ducha, utożsamianym z niemiścisłowską ideą Nadczłowieka, czy Twórcyctwem Jana Stachniuka. Poza tym mamy w owych tekstach do czynienia z panteizmem i apologia kultury pogańskich Słowian i ogólnie Indoeuropejczyków. Pewnych pozostałych wątków nie mam zamiaru wyjaśniać, choć zapewniam, że istnieje wyłącznie jeden jedyny prawidłowy klucz do ich zrozumienia, odrzucam bowiem swobodną interpretację tego, co napisałem, a to dlatego, iż konkretna myśl towarzyszyła powstawaniu każdego z utworów.

AP: Czy przed założeniem waszego zespołu graliście gdzieś wcześniej?

I: Tak jak wspominałem wcześniej dwóch członków Casus Belli pochodzi z Undertaker, natomiast ja sam jestem (byłem) debiutantem muzycznym. Podobnie klawiszowiec. Natomiast basista i drugi gitarzysta, przed przyjęciem do C.B. pogrywali we własnej szczecińskiej kapeli Sin.

AP: Dlaczego z podziemia przeszliście na współpracę z Metal Mind?

I: Od momentu, kiedy pojawiły się pierwsze utwory, wiedzieliśmy, że jest to materiał, który powinien wypłynąć na „szersze wody”. Dlatego też z pierwotnym wydawcą nie podpisaliśmy żadnych zobowiązań i od początku jasne było, że owo wydanie – choć w pełni profesjonalne – ma na celu wyłącznie skupienie na nas uwagi kogoś większego. Czemu? To bardzo proste – otóż jeśli coś tworzysz, to najczęściej chciałbyś znaleźć dla tego publiczność, a na tym polu duża firma ma znacznie więcej możliwości, poprzez posiadanie własnego systemu kolportażu, a przede wszystkim możliwości promocyjne. Nie chodzi tu o publiczność masowa, ale o tą skupioną w pewnej niszy tego gatunku muzyki. Poza tym, powiększając grono odbiorców masz większą szansę dotrzeć, nawet do nikłego procenta wartościowych jednostek, niż w przypadku, gdy ograniczasz się w zasadzie do grona znanych. Co do zaś sfery motywacyjnej, to kieruje nami Wola Mocy, więc ciagle dążymy do kolejnych zdobyczy, krok po kroku, coraz więcej chcemy osiągnąć.

AP: Ile mniej więcej razy graliście już na żywo i jak odbiera was publiczność i co sądzą o publiczności w Katowicach?

I: Było tego trochę, sporo graliśmy u nas – w Szczecinie. Pierwsze nasze występy jako Casus Belli odbyły się w ramach czegoś na kształt mini tournée, kiedy to graliśmy trzy dni pod rząd w Szczecinie, Świnoujściu i Policach. Potem kilka kolejnych koncertów, jakiś występ w Berlinie, mieliśmy też kilka razy jechać do Hamburga, ale mamy z tym miastem pech i ciagle coś nie wychodziło. Ostatnio zakończyliśmy trasę u boku Turbo, podczas której daliśmy w całej Polsce, dzień po dniu, 10 koncertów. Publiczność zazwyczaj przyjmuje nas bardzo dobrze, gdyż nasza muzyka największą energię uzyskuje właśnie na koncertach. Co do katowickiej publiczności na koncercie podczas wspomnianej trasy... Cóż mogę powiedzieć, w tym mieście było akurat tak, że zjawilo się ledwo 100 osób, co zawsze ma wpływ na nastroje, w dodatku byli to fani głównie heavy metalu i nie spodziewali się czegoś takiego, jak

my, stali więc przyglądając się. Dopiero po koncercie zaczęło podchodzić do nas sporo osób z gratulacjami udanego występu, dobrej muzyki etc. Inaczej np. było w Warszawie, gdzie było absolutnie piskło pod sceną, albo w Krakowie, czy Wrocławiu, ogólnie tam, gdzie zjawili się zwolennicy muzyki, która my reprezentujemy.

AP: W Katowicach mówisz, że działasz politycznie, czy mógłbyś powiedzieć w jaki sposób?

W wieloraki, ale nie będę tutaj wymieniał wszystkiego, gdyż staram się częściowo chociaż odseparować muzykę od bieżącej akcji politycznej. Z wykształcenia jestem politologiem, więc zajmowanie się właśnie polityką leży w mojej naturze i czynię to z prawdziwą pasją na kilku płaszczyznach, od akcji bezpośredniej polegającej na angażowaniu się w bieżące życie polityczne i społeczne miasta i kraju, do obliczonej na pokolenia tzw. metapolityki (jak nazywa taką działalność Nowa Prawica), albo pracy kulturowej (wg nomenklatury Jana Stachniuka). Ostatnio wyszła wydana przez wydawnictwo „von Borowiecky” książka mojego autorstwa „Stosunki niemiecko-rosyjskie 1989-1999”, dostępna w księgarniach, co jest właśnie jednym z wyników mojego zaangażowania. Moja codzienna aktywność skupiam na Stawarzyszeniu na rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”, którego jestem członkiem władz naczelnych, które ze swej zasady nie jest czysto polityczne, ale zajmuje się szeregiem zagadnień wpływających właśnie na wybory polityczne (to owa metapolityka), jak kształtowanie świadomości i tożsamości polskiej i słowiańskiej. Poza tym jestem członkiem redakcji pisma „Odala”, a także pisuję do kilku tytułów ogólnopolskich tygodników.

AP: Co sądzą o Narodowym Socjalizmie, jak postać historyczna jest dla Ciebie przykładem?

I: Cóż. Narodowy Socjalizm, to system który urzeczywistnił się w III Rzeszy, która z pewnością była wroga nam – Polakom i do takiej jego postaci nie ma już powrotu. Dzisiejsi narodowi socjaliści, świadomi historii i jej implikacji, najczęściej rozumieją owa idee inaczej niż czcze naśladownictwo. Poza tym trzeba pamiętać, że działalność pod takim, szyldem skupia na sobie uwagę służb bezpieczeństwa. Cóż więcej mogę dodać. Znakończona analiza narodowego socjalizmu (obok faszyzmu i komunizmu) dał Jan Stachniuk w „Zagadnienie Totalizmu” z 1943 roku, jako wykołajenie Woli Mocy. Trzeba też pamiętać, iż z pozycji Nowej Prawicy narodowy socjalizm traktowany jest, jako lewicowy i sprzeczny z odwieczną indoeuropejską tradycją hierarchiczną, gdyż oparty był na masach, choć wytworzał rodzaj kasty wyższej, to była ona wapilnego pochodzenia i funkcjonowała z nadania właśnie owych mas. Nie dziwi więc jego zbliżenie z bolszewicką Rosją. Radzę zainteresować się naszą rodziną Zadruga, stworzoną w latach 30-tych przez wspomnianego Jana Stachniuka.

Co do przykładów historycznych, to zależy o co Tobie chodzi, czy o przykład NS, czy o wzór osobowy dla mnie samego. Jeśli chodzi o przykład narodowego socjalisty, to jest to oczywiście Hitler, choć trzeba pamiętać, iż wbrew temu co dzisiaj głosi NS, Hitler był ucieleśnieniem niemieckiego nacjonalizmu, a logiczną konsekwencją wcześniejszej myśli politycznej Niemiec. Powojenni neo-naziści często za idola obierali sobie Rudolfa Hessa, lub braci Streicherów. Poza tym, współcześnie ideologia NS i jej rozwojem

zajmował się David Myatt. Jeśli zaś idzie o przykłady dla mnie to nie mam takiego wzoru, z którym identyfikowałbym się absolutnie, natomiast postacie, z których dorobku warto czerpać znajduje w całej historii Europy, Słowiańszczyzny i Polski, zarówno w wieku XX jak i w starożytności.

AP: Co sądzisz o zjednoczeniu black metal z white power skins i czy słuchasz muzyki granej przez skinheads?

I: Jest to fenomen, który najpóźniej urzeczywistnił się w Polsce, a inkorporowany został także do USA. Pewien podkład dla tego uczyniła na początku lat 90-tych Skandynawia. Przeczytaj tekst „One Idea at the Break of New Dawn” z naszej płyty.

Oczywiście, że słucham tej muzyki. Na początku ogólniaka spore z moich kolegów było skinheadami, stąd miałem ciągły do niej dostęp, choć wtedy nazywało się to „woj!” (teraz to zupełnie co innego oznacza). Tak też słuchałem m.in. Honoru, K88, równie jak Legion, w Szczecinie moi koledzy mieli zespół Falanga. Teraz pozostał dla mnie wyłącznie Honor, który bardzo cenię za oddanie i dokonania muzyczne. Muszę stwierdzić co do warstwy muzycznej, że gdyby inne teksty, to mieliby szansę stać się jedna z głównych gwiazd polskiej tzw. muzyki niekomercyjnej, tylko, że wtedy to nie byłby Honor!!! (ha!ha!)

AP: Jakich zespołów słuchasz najczęściej i czy któreś Cię inspirują w tworzeniu Twojej muzyki?

I: Jest tego zbyt dużo, by wymienić. Ogólnie metalu zacząłem słuchać mając 8 lat od Iron Maiden, potem przychodziły kolejne odmiany - speed metal, trash, pierwszy black, potem death, potem znów nowe pokolenie black metal. Poza tym słucham innej muzyki od tzw. klasycznej, po folk, ale także pewnych eksperymentów muzycznych. Poza tym to nie pytanie zupełnie do mnie, gdyż głównym autorem muzyki jest Krzysiek, a ten preferuje podobną do mnie muzykę, generalnie ciężką i szybką.

AP: Co sądzisz o dacie 11 września 2001?

I: To zbyt złożone, by tutaj o tym mówić. Jest to jedna z dat przełomowych, gdyż konsekwencje tego wydarzenia zmieniają sytuację geopolityczną w świecie. Pytanie tylko, kto jest ich autorem? Zbyt szybko sprawę przesadzono, a późniejsze reakcje zdawały się udowadniać, że źle wybrano kozła ofiarnego, chyba, że z tych, czy innych przyczyn to miał być ten właśnie kozioł. Jedno jest pewne, społeczeństwo światowe, nie jest tak jednomyślnie w popieraniu polityki amerykańskiej, jak polska telewizja, a wiążę się to z amerykańską pozycją żandarma światowego, wprowadzającego globalistyczny New World Order, który jest nie do zaakceptowania przez państwa narodowe. Administracja Clintona była wyjątkowo skora do wszczynania wojen, do zrzućcia „humanitarnych bomb”, teraz Bush Jr, przy tak nieprzychylniej sytuacji wewnętrznej miał okazję do wystąpienia w roli ojca Amerykanów. Istotnym tutaj jest też watek rosyjski, gdyż zaszły znaczne zmiany w położeniu Rosji na arenie międzynarodowej i jej roli w polityce bezpieczeństwa. Tutaj tylko rzuciłem pewne hasła, które należałoby rozwinąć. Dr Zdzisław Słowiński w rozmowie z nami na potrzeby „Odali” (ukazuje się w Odali nr VIII) stwierdził posiłkując się kategoriami podziału cywilizacji koczowniczo-agrarnej (patrz Odali nr VII - lato 2001), iż konflikt Dżihad - USA, to konflikt dwóch największych na świecie

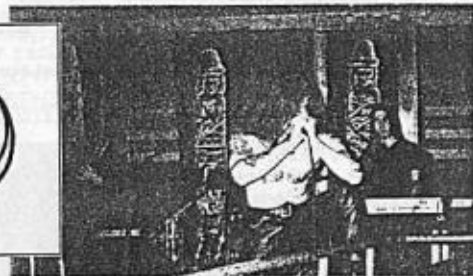
koczowniców, i nam jako słowiańskiej cywilizacji agrarnej nic do niego, czekać tylko możemy, aż się powybijają, bo takie panują prawa w wojnie koczowniczej.

AP: Kiedy możemy spodziewać się Waszej drugiej płyty?

I: Mamy gotowych 9 utworów, z czego 3 z podłożonymi wokalami, mamy zamiar zarejestrować materiał na przełomie I i II kwartału 2002 a.y.p.s., płyta ukaże się natomiast prawdopodobnie pod koniec lata, lub na początku jesieni owego roku.

AP: To było ostatnie pytanie. Czy chcesz coś dodać od siebie o co nie pytałem?

I: Nie, dzięki. Zawsze unikałem tych przesłań na zakończenie, by uniknąć patosu. Jedynie tyle - Bądźcie wierni Krwi i Tradycji. Sława!



POLITYCZNY TERROR

Nie pragniemy prawa i porządku, albowiem prawo i porządek oznaczają kontynuację egzystencji tego zgnilego, rozdartego, kapitalistycznego, żydowskiego systemu. Pragniemy anarchii i chaosu, który pozwoli nam zaatakować system, kiedy świnię Wielkiego Brata będą próbowały utrzymać razem rozpadające się kawałki.

Już nie myślimy w kategoriach zdobywania władzy politycznej przez wyborców, ale o ranieniu wroga siłą i przemocą. Stworzymy walkę zbrojną.

Już dłużej nie będziemy trzymać się strategii większości, lecz zaczniemy udoskonalać tych, którzy są oddani światopoglądowi Narodowo Socjalistycznemu.

Opuściliśmy drobną burżuazję, biurokratyczne wędzida i rozwinęliśmy ideę, że cel uświęca środki. To, co działo, jest dobre.

Wiemy, że kobiety zawsze odgrywały rolę straży przedniej większości ruchów rewolucyjnych i angażujemy je w każdy aspekt Narodowo Socjalistycznego Frontu Wyzwolenia.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że białe masy nigdy nie zbiorą się wokół radykalnej polityki. Biali ludzie nie potrafią już nawet rozpoznać wroga, więc jak zwolennicy ruchu mogliby sądzić, że masy zaangażują się kiedykolwiek w rewolucję? Trudno żeby rozpoznawali swoich wrogów, skoro nawet ich to nie obchodzi. Nie mają wystarczającej siły, by rzucić z siebie burżuazyjne wędzido.

Uznajemy zbrojną walkę jako jedyny efektywny środek do wymuszenia politycznych zmian.

Joseph Tommasi /AMERICAN NAZI PARTY/

Świat zmierza do upadku, ale my wszyscy zachowujemy niezachwianą wiarę, że nowy świat powstanie z jego prochów.

Dr. Joseph Paul Goebbels 19 III 1945 r.



35 42 85 33

2 tracks / 15 minutes of symphonic, epic and militant NS black metal, a tribute to the memory of the ever last legitimate leader of Hungary.

Available for USD 3 everywhere.

c/o András Györfi

Babér u. 21. /6/

1-34 Budapest

Hungary

gunsights@com.hu

Ask for other releases.

Region
of
Doom

A DECADE OF DARKNESS AND BLOOD
LORDS OF UNDEAD DARKNESS
FOR THOSE OF THE BLOOD

They have tried to bring us down... they failed.

After 10 years we are still having the honor of

"Hellfire and Damnation"

The legendary and published

in gold countries "Furor of Hellfire"

Domestic 6" For Those of the Blood

of which was released only in 500 copies.

Each is now sold product hand outlasted

of limited 500 copies.

Available for 2000 due to 1000.

HELLFIRE PRODUCTIONS

PO BOX 3438

14018 - ATHENS

HELLAS



New Nazi Hellas <http://go.to/hellfire>

NEGATIVE PARADOXES OF SEJOUR



"This 46-page 8 1/2 X 11" spiral-bound booklet contains a lengthy forward expose on Christianity and its usurpation and corruption of Paganism; a detailed introduction and facsimile copy of the original Hitler book followed by extensive footnotes and killer artwork throughout."

Price : \$5.00 - U.S. and Canada

\$7.00 - World

Send Orders To :

Thule Publications

P.O. Box 4542 Port. Or. 97208 U.S.A.

<http://www.thulepublications.com>

The Shadow Order
Raise The Banners



Debut CD out on TRISECON Rec.
7 Tracks of Unique NS Black Metal Art.
Music for the Aryan Elite only!



TRISECON
P.O. Box 8189 - Athens 10010
HELLAS



Wywiad z Adamem z Godziny Zero

1. Na początek przedstaw historię zespołu, co przez te wszystkie lata osiągnęliście jako K88?

Godzina Zero: K88 powstała we Wrocławiu pod koniec 1990 r.. Do tej pory nagraliśmy 6 płyt oraz zagraлиśmy ok.70 koncertów w kraju i za granicą.

2. Czy K88 zawiesiła swą działalność na zawsze? Dlaczego "Godzina Zero", co oznacza ta nazwa?

GZ: Zawiesiłem działalność K88 na początku 2000 roku ponieważ odszedł basista a naszemu perkusista urodziło się drugie dziecko. Jednak już po wakacjach 2000 K88 zaczęła znów grać. Do kapeli powrócił perkusista i doszedł nowy gitarzysta a ja wróciłem na git. basowa. W tym czasie nagraliśmy 7 nowych numerów na potrzeby składanek: Hate Rock, WPWV vol.5, Unsere Welt oraz Tribute to Bunker 84 i zagrałiśmy 2 koncerty.

"Godzina zero" to termin wojskowy. Oznacza godzinę ataku. Nazwałem ten projekt w ten sposób bo on jest atakiem przeciw moim wrogom.

3. Dlaczego już nic o waszych koncertach nie słyhać, kiedy i gdzie ostatni raz graliście?

GZ: A gdzie ma być słyhać? Wszystkie imprezy są odpowiednio "zbunkrowane". A gramy koncerty zawsze jeśli tylko są jakieś zaproszenia. W kraju raczej jest mniej imprez niż było kiedyś.

Ostatnio zagrałiśmy parę koncertów za granicą w Hiszpanii i we Włoszech (Noc Kamelota) oraz także w Gdańsku. Parę koncertów niestety zostało odwołanych (Przemyśl, Toruń) oraz jeden koncert w Czechach z powodu policji i donosicielstwa (czytaj kretów).

4. Jako K88 ile najwięcej zagrałiście koncertów, gdzie i z kim? który był najlepszy a który najgorszy?

GZ: Tak jak powiedziałem wcześniej zagrałiśmy ok. 70 koncertów z takimi kapelami jak: No Remorse, Celtic Warrior, Bound for Glory, ADL 122, Brutal Attack, Svastika, Excalibur, Warlord, White Law, Peggior Amico, Archiwum, Valhalla, Blue Eyed Devils, Aggravated Assault, Intimidation One, Extreme Hatred, Legion of St. George, Noie Werte, Fortress jak i też z wieloma innymi grupami o których w tej chwili nie pamiętam. Jeden z lepszych był ostatnio "NOC CAMELOTA" (Wenecja) dla ponad 1000 osób a najgorszy w Szwecji (Goeteborg) w 1995 roku.

5. Są plotki że czerwony się podpalił i już po ziemi nie stapa, czy to prawda? I czy zgadzasz się z tym że był on najlepszym gitarzystą w historii K88? - wiele ludzi tak uważa.

GZ: Też o tym słyshałem ale jak większość rzeczy w naszym ruchu te plotki. Od kiedy wyrzuciłem go z kapeli w 1998 nie mam z nim kontaktu, podobno jest w jakimś monarze... Co do jego gry na gitarze, ówczesnym Czerwony był dobrym gitarzystą ale do czasu. Później już tylko udawał że gra. Obecnie od tamtego roku mamy nowego bezapelacyjnie najlepszego gitarzystę w K88.

6. Wydałeś "Godzinę Zero", czego teraz możemy się w najbliższej przyszłości spodziewać? Co dzieje się w zespole White Fist?

GZ: Drugie "Godziny zero" ha,ha. Na pewno będę kontynuował ten projekt bo mogę w nim wyrazić wszystko co mnie wkurwia. Spodziewajcie się nowych atrakcji na jesień tego roku. Jeśli chodzi o WHITE FIST nastąpiła mała zmiana składu. Do zespołu dołączył gitarzysta Matt który gra w Brutal Attack. W tej chwili nagraliśmy drugą płytę "Follow the warrior way". Płyta jest w klimatach RAC podobnie jak pierwsza. Ciekawostka jest że 2 numery są po polsku oraz jest cover Skrewdriver POLAND. Do tej pory WHITE FIST zagrał parę koncertów w Anglii oraz w jeden Polsce (Jawor). Ostatnio jako WF graliśmy w grudniu 2001 w Czechach (k.Pragi) dla B&H oraz jeden koncert akustyczny we Wrocławiu w takim małym klubie w centrum.

7. Czy takie utwory z pierwszej kasety demo jak "Walcz o NS" wyjdą kiedyś na płytach?

GZ: Watpie ponieważ taśmę matkę z tymi numerami skradziono nam 10 lat temu. I jest nie do odzyskania. No chyba że czas pozwoli je nagrać na jakiś składanek lub bonus. W tej chwili raczej mamy dość nagrywania starych kawałków w nowych wersjach. Wolimy myśleć o nowej płycie.

8. Jesteś Narodowym Socjalistą, co cię w tej ideologii zafascynowało?

GZ: Kult białej rasy, miłość do swojej ziemi oraz symbolika oparta na ideałach naszych przodków.

9. Z tego co wiem Skinheadem jesteś już od drugiej połowy lat 80-tych, powiedz jak nasz ruch wtedy wyglądał, co sobą przedstawiał?

GZ: Ruch Skinheads anno domini 1985 był zupełnie inny niż teraz. Mieliśmy 20 osobową załogę w mieście, trzęśliśmy całym miastem, jeździliśmy dla awantur na różne Jarciny, Robreg, Marchewki i inne festiwale. Przeprowadzaliśmy spektakularne akcje. W mieście nie było wtedy żadnych punktów czy lewaków. Trzymaliśmy się z hooliganami WKS, awantury na stadionach itd. Nie mieliśmy flajersów, Martensów, Fred Perry...słuchaliśmy tylko paru kapel (Skrewdriver, Boshe Onkelz, Body Checks i Cockney Rejects) bo innych nie było. Wszyscy byliśmy ze sobą zżyli, nikt nikogo nie pucował na policje(a raczej milicje), i

nikt nie puszczał nikt nie puszczał żadnych plotek. Pomowienia były wyjaśniane oko w oko. Politycznie byliśmy mało zaawansowani, ale byliśmy skrajnie NS ze względu na ideologię White Power..

To była bardzo twarda ekipa.

10. Jak dziś prezentuje się ruch Skinheads we Wrocławiu? GZ: Jest tu dobra ekipa NS z Salve, chłopaki potrafią nieźle narozrabiać. Po za tym teraz nie ma już takich Ekip jak kiedyś. Każdy trzyma się po osiedlach czy dzielnicach lub knajpach. Trudno uznać to za jakiś konkretny scalonego ruch. Pojawiło się też wielu młodych Skinheadów, robaczymy dokąd to zmierza..

11. I czy to prawda że Robson na jakiejś dyskoteczce tańczył w masce przeciwigazowej?

GZ: Robson to cwel, biseksualista, narkoman i lewicowy fanatyk. Nie wiem co temu koleśowi się zrobiło w tej głowie. Nie widziałem go dobre parę lat a ostatnie co o nim słyszałem to że był bramkarzem w klubie dla pedałów "Scena" we Wrocławiu i startował na wyborach z listy SLD.

12. Wiele osób w całej Polsce twierdzi że Ty tak jak czerwony dajesz w żyłę, jak zdementujesz te pogłoski?

GZ: Ha, ha bez komentarza... A chuj im w dupę niech sobie mówią co chcą...baby...

13. Jak odbierasz muzykę Black Metal i Pagan Folk, oraz ludzi z kręgów NSBM?

GZ: Muzyka jest OK. choć osobiście preferuję raczej Hate Core i klimaty bardziej dynamiczne i agresywne. Zraziłem się jednak do tego nurtu z powodu niektórych ludzi którzy w tym siedzą. Jeden z tych NS/BM centralnie przypucował mnie na policję. W naszych klimatach takich rzeczy nie robi się nigdy....

Ale to nie dotyczy wszystkich np. Darken z Graveland jest moim dobrym kolegą i zasługuje na szacunek. Jeśli ktoś jest z nami politycznie to nie ważne czy jest skinheadem, metalem czy kimkolwiek innym. Liczy się że mamy te same poglądy.

Osobiście przystaje jednak żeby skinhead był skinheadem a metal był metalem. Myślę że wiesz o co mi chodzi. Nasze ruchy nie wywodzą się z jednego korzenia.

14. Co możesz powiedzieć o ludziach z Kraftschlag i Landser, oraz ich głupim rewizjonizmem wziętym chyba z "1001 baśni"?

GZ: Nie znają historii ich ziem. Ich wiedza sięga do roku 1933. Ignoranci historyczni. Zresztą czego można wymagać od bikerów (Landsers) czy narkomana (Kraftschlag). Po za tym mamy już 2002, ile jeszcze lat im trzeba żeby im opuchlizna z mózgu zesłała?

15. Kiedyś byliście przyjaciółmi, razem tworzyliście, koncertowaliście - co spowodowało że KBB i Honor tak się

znienawidzili? Przecież to niszczy i dzieli nasz ruch a lewactwo się cieszy..

GZ: To pytanie skieruj do Honoru, który to wszystko zaczął... ja bardzo długo znosiłem te obelgi ale tym razem posunęli się za daleko.

Oni współpracują z konfidentem policyjnym więc nie mam o czym rozmawiać. Takich rzeczy się po prostu nie robi. I to nie jest kit, mówię tu o Karle z Wrocławia. Masz rację że to osłabia nasz ruch. Po prostu system ich wykorzystuje żeby osłabić nasz ruch.

16. Co chciałbyś powiedzieć na zakończenie, o to nie zapytałem?

GZ: Dziękuję za wywiad. Nie wierzę plotkom. Do zobaczenia na koncertach!

88!



QUALITHORON

Tworzą prace nad drugim numerem pisma noszącego nazwę Nimbthron

Wszystkie zespoły, dystrybucje pisma, wydawnictwa itd., zainteresowane promocją są łamach Nimbthrona proszone są o kontakt. Dostępny jest także debiutancki numer pisma.

Wszelkie informacje pod adresem:

Black Metal Barbarzyńsko Szuka

Tylko dla Angielskich Wojowników!

Oskar Nowicki
Ul. Szarych Szeregów 30
26-110 Skarżysko-Kami

Michał Owszczyński
Ul. Cz. Krzyż 17
26-110 Skarżysko-Kami

Tel: 0-608 187 353

Światowy Kościół Twórcy

Po sześciu tysiącach lat zapisywanej historii, nasi ludzie mają w końcu religię: swoją, dla siebie i tworzoną przez siebie. Twórczość jest tą religią. Została ustanowiona wyłącznie dla Przetrwania, Ekspansji i Postępu naszej Białej Rasy. Naprawdę wierzymy, że to, co jest dobre dla Białej Rasy jest najwyższą cnotą, a to, co złe dla Białej Rasy jest ostatecznym grzechem. Doszliśmy do tych poglądów poprzez obserwację Wiecznych Praw Natury, studiowanie Historii oraz poprzez używanie Logiki i Zdrowego Rozsądku, z którym każdy się rodzi. Najwyższym Prawem Natury jest przetrwanie własnego gatunku; historia pokazała, że Biała Rasa jest odpowiedzialna za wszystko, co nazywamy postępem na tej Ziemi. Wobec tego jest logiczne i rozsądne oddać najwyższe znaczenie Rasie i odrzucić wszystkie idee, które nie oddają najwyższego znaczenia Rasie.

Nasi Ludzie stawali przed zagrożeniami w ciągu historii, ale nigdy przedtem nie stanęli naprzeciw tak śmiertelnemu zagrożeniu jak dzisiaj. Dzisiaj, sam przyszły biologiczny byt naszych ludzi na tej planecie jest niepewny. W 1920, na przykład, jeden na trzech ludzi na tej planecie był Biały. Dzisiaj tylko jeden na dwunastu jest Biały. Jeżeli obecne tendencje będą postępowały, możemy sobie tylko wyobrazić, jaka będzie karnacja świata w ciągu następnych stu lat.

Dlaczego doszło do tej plagi? Doszło z powodu przekreśzonego myślenia naszych ludzi. Nasi ludzie jak dotąd byli zajęci każdym zagadnieniem poza zagadnieniem swojego przetrwania. Wspomagaliśmy tych, którzy nie są z naszego gatunku swoim kosztem, powodując że ich liczba bardzo wzrosła, podczas gdy w tym samym czasie Biali ludzie pomniejszali rozmiary swoich rodzin; albo z samolubstwa, albo z powodu niskich zarobków i wygórowanych podatków. Podzieliliśmy się między wszystkie rodzaje organizacji i ruchów, z których żaden nie zwraca się ku najbardziej podstawowemu zagadnieniu: Czy Białe dzieci będą miały przyszłość? Z Twórczością, jest to zagadnienie i wszystkie inne krąży wokół tego.

Nasi ludzie na całym świecie zaczynają przyjmować dynamiczne i inspirujące Kredy i Program Twórczości. Biali ludzie na całym świecie zaczynają odkładać dawne różnice i podziały między nimi i idą raz za razem jako jeden lud dla swojego najlepszego interesu. Coraz więcej z naszych ludzi zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, że, jeśli Biali ludzie nie zatoszczą się o swoją własną przyszłość, inni ludzie tego nie zrobią. Dlatego nasze Kościoły kielkują na całym świecie, nasi posłowie głoszą słowo Białej Jedności a nasi członkowie gorliwie rozprowadzają to słowo do Was, Biali ludzie. Mamy nadzieję, że po przeczytaniu tej wiadomości zdecydujecie się zdobyć więcej informacji i konsekwentnie zdecydujecie się zostać członkami naszego Kościoła, Światowego Kościoła Twórcy, i przyłączycie się do nas w tej historycznej walce.

-Rev. Matt Hale, P.M.



I. Twórczość to Rasowa religia, której pierwszorzędnym celem jest przetrwanie, ekspansja, i postęp Białej Rasy.

II. Nasza organizacja jest znana jako Kościół Twórcy. Nasz ruch i filozofia religijna zwa się Twórczością, a członkowie naszego Kościoła nazywają się Twórcami.

III. Każda kwestia: religijna, filozoficzna, polityczna czy rasowa jest rozpatrywana z punktu widzenia Białego Człowieka, postrzegając Białą Rasę wyłącznie jako całość.

IV. Podstawowy sprawdzian jakiegokolwiek teorii, planu lub programu jest następujący: Czy wyjdzie to na pożytek Białej Rasy?

V. Wierzymy, że Biała Rasa jest najdoskonalszym stworzeniem natury, i że najcenniejszym naszym skarbem są nasze Białe geny. Pilnowanie czystości naszego składu genetycznego, podniesienie jego wartości, polepszanie go, oraz dalsze rozwijanie przyszłych pokoleń jest naszą najwyższą odpowiedzialnością i naszym świętym obowiązkiem.

VI. Cztery podstawowe fundamenty naszej religijnej wiary to: Zdrowy umysł, w zdrowym organizmie, w zdrowym społeczeństwie, w zdrowym środowisku.

VII. Naszą złotą zasadą jest: To co jest dobre dla Białej Rasy jest najwyższą cnotą, to co złe dla Białej Rasy jest najgorszym grzechem.

VIII. Natura próbuje promować wedle prawa o Przetrwaniu najlepiej przystosowanych. Bez względu na to przed reprodukcją - wszelkie osobniki chore czy słabe są odrzucane.

IX. Poprzez pełne i dokładne studiowanie historii jesteśmy przekonani, że żydzi, z ich wstrętą talmudyczną i judaistyczną religią są najbardziej złośliwym i niebezpiecznym pasożytem; kontrolują oni obecnie oraz manipulują finanse, propagandę, media, i rządy na świecie. Jest naszym świętym obowiązkiem i niezbacalnym celem by zrzucić tych pasożytów z pleców Białego Człowieka, i doprowadzić do tego aby Biała Rasa znów miała kontrolę nad swą przyszłością, chcemy przekazać tą kontrolę w nasze własne zdolne ręce. Delenda est Iudaea!

X. Chcemy oczyścić nasze terytorium z wszystkich żydów, czarnuchów i innych błotnych ras poprzez wysłanie ich z powrotem do ich naturalnego środowiska. Zaczynając od naszej ojczyzny lub regionu obecnego zamieszkania (10 milionów Polaków poza granicami Polski)

chyba, że jest nazi gejem (tacy są np. w USA) czy katolickim ns (tacy też są, a przedwojenny ruch NS w Polsce był prawie całkowicie prochrześcijański) lub ma niezbyt interesujące pomysły.

Sam nie będę tu wchodził na drażliwy temat państwa NS, które istniało jeszcze jakiś czas temu, bo to nie jest dobre na to miejsce, ale każdy ruch ma wady i zalety. Zapewne o tym dowiedział się Remigiusz Okrasa, wolnościowiec i eteista, który za napisanie artykułu o „dobrych” nazistach, którzy bronili praw zwierząt w swoim państwie, został nazwany przez byłego patriotę i działacza KPN, a teraz guru „antyfaszysmu”, takim właśnie „faszystą”.

AP: Jaka jest twoja ulubiona postać historyczna i dlaczego?

W: Takich postaci jest cała masa. Bardzo lubię Otto Rahna za jego fantazje i poświęcenie życia swoim dociekaniom; jego przełożonego za ciekawe pomysły, mimo tego, co mówił o Słowianach; Bakunina za „miłość” do żydów, co rzadko zdarza się wśród anarchistów (w Rosji dokonywali nawet „pogromów” antysemitów); Stachniuka za filozofię słowiańska; Szukalskiego za wieczną młodość i radykalizm; Corneliu Zele Codreanu za fanatyzm; panią Białawską za teorie powstania ras i wiele, wiele innych osób.

AP: Twoi najwięksi wrogowie i jak z nimi walczysz?

W: Moi wrogowie to wrogowie całego świata Białego Człowieka: komuniści, pedale, narkomani, chrześcijanie, oficjalny aparat władzy, lewacy i wszystko, co jest złe dla nas.

AP: Czym dla ciebie jest swastyka?

W: Chyba każdy wie, że to symbol bardzo stary. Symbol sił Słońca, choć zdajemy sobie chyba z tego sprawę, że nadal kojarzony jest tylko z hitleryzmem. Dziś wszelkiego rodzaju dewianci wymyślają rysunki, które karzą swastykę za bycie symbolem bohaterstwa i znakiem Aryjczyków. Mam nadzieję, że niedługo to się skończy.

AP: Dlaczego w twoim piśmie są artykuły o japończykach? Przecież w większości nikogo to nie obchodzi - w końcu mamy swoją europejską kulturę - nie lepiej pisać np. o Skandynawach, Celtach, a nie żółtkach?

W: Odpowiem wprost. Gdyby chodziło mi tylko o propagandę, to zupełnie inaczej wyglądałoby pismo. W pewien sposób szokuję naszych ludzi, no ktoś słyszał o ekologach NS, czy narodowych anarchistach, japońskich ns, Meksyku Calesa (był lewakiem), który uwielbiał Hitlera i zwalczał kościoły oraz zwolenników komunizmu. Zapewne nie służy to sławieniu naszej kultury, ale po prostu uważam, że należałoby choćby dla własnych wiadomości takie rzeczy znać, a tyle już pism poświęciło się kulturze Celtów i German, że jeszcze jedno nic w tym nie pomoże, gdyż większość artykułów jest „powielana”, choć niektóre są naprawdę ciekawe i wnoszące

wiele w sferze tych starożytnych ludów. Nie jestem zapewne znawcą, który zdradzi swoją białą skórę na rzecz japończyków, ale wolalibyśmy widzieć u sterów władzy w ich kraju tamtejszych NS niż zwolenników Ameryki i globalizacji, choćby dla naszego dobra - tak mało krajów opiera się 300-owi. Kolejna „tajemnica” - mają oni powiązania z yakuza - mafia japońska.

AP: Czego możemy się spodziewać w następnym numerze „Waruna” i coś na koniec?

W: Z pewnością zmiany personalne: kolejny raz kredowa składka, a może nawet całe pismo: artykuły o polskich masonach antysemitach, wilkołactwie i tym podobne oraz materiały Światowego Kościoła Twórcy (WCOTC) i wywiady z działaczami tego ruchu.

Dla wszystkich walczących z lewakami, kościołem i brudem w naszych miastach serdeczne pozdrowienia.

Być może twojemu piśmu cięgiego rozwoju i powodzenia. Walczcie w imię FAHOMY!

A dla zdrajców naszego ruchu tylko jedno: La Cagoule!!!

KONTAKT

WARUN

Skr. Poczt. 26
95-060 Brzeziny

Wciąż można otrzymać pod adresem redakcji 1 i 2 numer „Warun”-a.

W pierwszym numerze m.in.: Manifest wiary, Wyznawca, Narodziny ideologii wolności, Wyznawca, Bunt i kontrowersja klasy pracującej, Słowian, Słowianie - chronologia pochodzenia Sarmatów i plemiona protosłowiańskie, Mały, Wywiad z Wojnarem, twórcą muzyki pagan folk; Wywiad z Mateuszem Piskorskim, jednym z redaktorów pisma „Oda”;



W drugim numerze m.in.: Narodziny naszego światopoglądu, Michał Pohost, Zdruga nr.1, 1937 rok, Faszyzm po Śląsku, Jarosław Tomasiewicz; Polski ruch narodowy pod zaborami, Adam Pawłowski; Wyznanie Wiary Lechitów, Rodzima Wiaro; Nasz ruch i jego historia, Marcin Darnowski; Wywiad z Mateuszem Szczepańskim - przewodniczącym Stow. „Nikt”; Wektykalia: Japonia, Marcin Darnowski.

WARHEAD - tłumaczenia tekstów

The Sword Of Victory - Miecz Zwycięstwa

Z mej ojczystej ziemi narodziła się znów siła
Dana nam przez Bógów by walczyć
Miecz w mej dłoni oznacza wojnę
Przeciw wrogom mojej Rasy

Batalia rozpocznie walkę
Za starożytne wierzenia, dla świętej sprawy
Bede lojalny dla mej pogańskiej ziemi
I przysięgam walczyć za Białe Prawo

Dla Białej Rasy zabłyśnie mój miecz
Dla mej wiary pójdę na śmierć
Dla mej ojczystej ziemi poświęcę wszystko
Dla mych Bógów porostane lojalny



Eternal White Race - Wieczna Biała Rasa

It is simple reality that...



To be born WHITE is
an honor and a privilege

Jestem dumny z mojej Rasy
I z ziemi, na której się urodziłem
Nie chce aby obce nacje
Zawładnęły moim krajem

Z pomocą moich braci
Dzisiaj moja nacja może egzystować
Tylko walka z tym strasznym wrogiem
Jest nadzieją dla mojej Rasy

Nie ma miejsca w moim kraju
Dla grabieżców Aryjskiej Kultury
Którzy niszczą naszą Rasę
Pala nasze reguły

Bunt przeciwko czarnym imigrantom
Walka przeciw obcej krwi
Duma z wiecznej Białej Rasy
Święta Wojna Rasowa - nadzieja dla świata

Terror of crosses - terror krzyży

Tysiące lat, uciskany był lud
I nie mógł rozwinąć skrzydeł
By walczyć za naszą ziemię
Ale głos gniewu ciągle wzrastał w sercach
Terror krzyży niszczył każdy bunt

W cierpieniu i krwi, w bólu i niesprawiedliwości
Semioty mordercy wygłaszali swe kazania
Poprzez przemoc i nienawiść niszczyli prawa naszej ziemi
By odebrać nam naszą Duszę i Krew

Terror krzyży zabrał naszą ziemię
Klanstwami satrul naszą krew pradawnej wierności
Terror krzyży jest wrogiem tej ziemi
Jest trucizną, której niszczycie jest naszym prawdziwym obowiązkiem



Ogarderobie Skinheads

Wielu Skinheads nosi ubrania typu przedstawionych poniżej i nawet nie zna ich historii. Nosi je dlatego, bo koledzy też noszą lub podaje dowody typu, że ubrania "Lonsdale" nosi dlatego że był to rasistowski klub bokserów. Albo że "Ben Shermana" skin NS nie ubierze bo ten był lewakiem - Kurwa!!! Skąd niektórzy te teorie biorą? Kiedyś w jakimś zinnie pewien oi-owiec żalił się, że kurtkę typu "Harrington" mogą nosić tylko Oi! skini i że jak ma ją na sobie jakiś Nazi to jest złodziejem i bluźniercą ruchu skinheads 69 - ledwo się ze śmiechu nie udusiłem czytając to. Ale wracamy do tematu. W tym artykule chcę poruszyć historię niektórych ubrań, w których my - Skinheads chodzimy, bo w końcu powinno się wiedzieć dlaczego ta garderoba wszczęła się w ruch. A więc zaczynamy:

FRED PERRY - Jest najbardziej popularnym ubraniem w garderobie Skins. Fred był jednym z najlepszych tenisistów w Wielkiej Brytanii, nigdy nie zaakceptowanym przez snobów z Wimbledonu, ponieważ wywodził się z biednej warstwy społecznej czyli klasy robotniczej. Kiedy skończył karierę sportową utoczył swego nazwiska firmie szycjącej odzież dla tenisistów; polówki Fred Perry występują w 52 zestawach kolorów. Koszulka męska ma cztery guziki, damska - trzy. Co ciekawe, wielu Skinheadów nosi właśnie damskie, pewnie nawet o tym nie wiedząc.

LONSDALE London - również jest głównym wyposażeniem w Skins garderobie. Skinheads noszą ją chętnie dlatego, gdyż jest to firma, która zajmuje się wyroblem wyposażenia dla bokserów.

DR. MARTENS - to buty, które są najbardziej cenionym i najstarszym obuwem wśród Skinheads. Historia tych butów jest następująca:

Był rok 1945. Pewien Szwajcar służący w Wehrmachcie samotnie uciekał przed nadciągającym wrogiem. Wtedy to złamał sobie nogę, po czym usztynił odpowiednio buty, by móc dalej swobodnie się poruszać. Po wojnie spotkał on swego angielskiego przyjaciela niejakiego Martena, któremu przedstawił swój projekt. Marten zainteresował się tym projektem i zaczął go realizować. Z początku buty te produkowano dla kobiet, dopiero później również dla mężczyzn. Z początku nosiły nazwę „Marten” dopiero później przemianowano je na Dr. Martens. Największym powodzeniem zaczęły się cieszyć w latach 60-tych, oczywiście za sprawą hooligans, no i Skinheads, min, dlatego iż wyglądały bojowo

i posiadały blaszane obicia. Skins po buty Dr.Martensa wyruszali nawet w trasę kilkuset kilometrów.

HARRINGTON - ta kurtka jest wśród Skins równie popularna jak "bomber jacket". Nazwa pochodzi od nazwiska Rodney Harrington. Był to bohater telewizyjnego serialu "Peton Place", który nosił tę kurtkę w każdym odcinku (śmieszne ale prawdziwe). Jest ona zapinana na zamek, ma kołnierz - stojkę - zapinany na dwa guziki. Występuje w siedmiu kolorach. Wszystkie te kurtki mają podszewkę w szkocką kratę.

BEN SHERMAN - jest to koszula, która ma kołnierz zapinany na trzy guziki. Są one produkowane w wielu wzorach, Skins szczególnie upodobali sobie ten w kratę. Ben Sherman był to Kanadyjczyk, który wkręcił się w tekstylny biznes we wczesnych latach 60-tych. Jego koszule szybko stały się popularne w U.S.A. i szybko przywędrowały do Anglii. Spopularyzowali je głównie Skinheadzi. W czasie szczytu popularności produkowane były przez dwanaście zakładów włókienniczych. W 1972r. Sherman sprzedał spółkę rządowi, który przeniósł produkcję do Północnej Irlandii, by przeciwdziałać tamtejszemu bezrobociu. Tam są produkowane do dziś (...ten Sherman to raczej burżuj a nie lewak jak mniemają niektórzy).

Jeszcze kilka lat temu w naszym kraju w wyżej wymienionych ubraniach chodzili tylko Skinheadzi, dziś nosi je na sobie wiele kto, nawet brudne punki - szczególnie LONSDALE zszedł na psy. Ubrania te sprzedaje się dziś razem z jakimiś szmatami dla obesranych SKATE! Kiedyś sprzedawali je tylko Skins i tylko dla Skins i czasami musiało się jechać kilkadziesiąt kilometrów by móc sobie coś kupić. Obecnie wszystko jest prawie w każdym mieście i to w dodatku podrobione. Więc choć w centrum Katowic i to w odległości kilkudziesięciu metrów jest kilka sklepów z tą odzieżą to ja wolę pojechać do np. Opola lub stamtąd zamówić pocztą, gdyż wiem że rzeczy są sprowadzane z Anglii, a nie z pobliskiej fabryki wyrobów włókienniczych. To tyle i martensem w "zad" tym którzy noszą, a nie wiedzą co.

- HANS -

SKINHEAD

SPROSTOWANIE DO RELACJI Z KONCERTU W INOWROCŁAWIU DNIA 17.10.1999 AYPZ

ZAMIESZCZONEJ W NUMERZE 1 ZIENA ARYAN PRIDE

W numerze 1 pisma Narodowych Socjalistów "Aryan Pride" ukazała się moja relacja zatytułowana: "wspomnienia z pewnego pseudo - koncertu, czyli co myślę o „śmierciach“".

W niej znalazły się mocno krytyczne uwagi na temat organizacji imprezy i na temat niedopuszczalnego moim zdaniem zachowania się niektórych jej uczestników. W ślad za tą relacją, napisaną jeszcze w 1999 AYPZ - bardzo proste wydawce pisma "Aryan Pride" o dodanie do pisma, niniejszego sprostowania.

Poruszona przeze mnie kwestia skandalicznych warunków sanitarno - higienicznych, a raczej ich braku w obiekcie w którym odbywała się impreza odzwierciedla stan faktyczny.

Co do występu Kapeli Moles Attack - to w tym czasie zespół ten nie był szerzej znany. Poza tym teksty zawierały, moim zdaniem, treści nie tyle o tematyce NS i patriotycznej, ile o chuligaństwie, awanturach itd. Chciałbym podkreślić, że od tamtego czasu upłynęło ponad dwa i pół roku, a że w niedroczasie słyszałem nagrania zespołu (już jako Wolne Miasto Gdańsk) i muszę stwierdzić, że zespół zrobił ogromne postępy zarówno w graniu, jak i warstwie tekstowej. Czytałem ponadto wywiad z tym zespołem w numerze 6 "RAC" stwierdzam, że udzielił go członkowi na poziomie, jak to się mówi. Moje zdanie na temat zespołu WMS uległo znacznej poprawie. Jedyną moją krytyczną uwagę jest to, że moim przynajmniej zdaniem nie należy łączyć klimatów chuligańskich z ideologią NS. Te dwie rzeczy bowiem wzajemnie się wykluczają. Walcząc o Narodowy Socjalizm - walczymy jednocześnie o przede wszystkim państwo silne, sprawiedliwe i rządzone żelazną ręką. Powinniśmy myśleć politycznie, wykreować narodowosocjalistycznych bojowników - nie karierowiczów, ale fanatyków. Bo jak na razie jesteśmy niepotrzebnie podzieleni, skłóceni i niezdolni do walki z czymkolwiek, walcząc między sobą.

Wracając do kwestii imprezy i „przeogonienia“ ze strony Batalionu, to nie chciałbym, aby moje słowa były źle zrozumiane przez osoby, które mogą się poczuć dotknięte obraźliwym określeniem „wieśniaków“. Określenie to dotyczyło grupy młodoletnich obcziłymi określeniem „wieśniaków“. Określenie to dotyczyło grupy młodoletnich obcziłymi określeniem „wieśniaków“. Określenie to dotyczyło grupy młodoletnich obcziłymi określeniem „wieśniaków“. Określenie to dotyczyło grupy młodoletnich obcziłymi określeniem „wieśniaków“.

Co do zachowania się części osób, która wyglądała jakby była po prochach: fakt, że do naszego ruchu przyłączyli się opajające kreatury jest straszny. Jak bowiem możemy jako ruch walczący o ideały NS, skoro do naszego środowiska trafiają osobniki tak zdegenerowane? Z patologicznymi tendencjami w ruchu trzeba walczyć. Środowisko powinno oczyszczać się samo. Taka jest konieczność, aby zmienić wizerunek ruchu w społeczeństwie. Czas zacząć pracować nad sobą i przestać tolerować w ruchu osoby, które są jego zakazem - nie bacząc na ich wcześniejsze zasługi.

Koncząc tekst tego sprostowania chce pozdrowić wszystkich tych, którzy myślą podobnie do mnie i tych, którzy nie bacząc na przeróżne plotki dotyczące mojej osoby odnoszą się do mnie ze zrozumieniem i zaufaniem. Pozostałym również pozdrawiam i życzę im, aby byli w stanie podjąć przemyślenia, które porwola zachować jedność i czystość w ruchu. Zamiast zatem plotkować i nawzajem się zwałować, lepiej się dogadać i porozumieć. 14/99!

DEJADEK

Poniżej drukujemy tekst, który pierwotnie ukazał się w zinnie dla Skinheads: „Fajna Gazeta” z 1988 r. Po co to robimy? Chyba głównie jako ciekawostkę historyczną, dla ukazania, jakie stosunki panowały kiedyś między środowiskami: łysych, a szatańskich długowłosych – tak by każdy mógł to sobie porównać ze stanem obecnym. Przy okazji, niech to usłyszą niektórzy, co i dziś wylaliśmy o sporej okazji apolitycznych „metali”.

- Nasza -

Zachowano pisownie oryginalną.

DLACZEGO NALEŻY ZABIJAĆ METALOWCÓW, czyli



W dwa dni po akcji, w poniedziałkowej prasie codziennej /m. in. Dziennik Zachodni, Wieczór/ ukazały się wołające o pomstę do Nieba informacje o przebiegu tegorocznej szatańskiej imprezy - Metalmanii '88. Można było przeczytać o bójkach, usytuowanych w nich nożach oraz licznych obrażeniach i ranach - to wszystko prawda.

Niestety, „Wieczór” informując o dymach, prowokatorską rolę przypisał /o zgrozo!... szatanistom ze Szczecina. Nad taką nierzetelnością informacji nie można przejść do porządku dziennego, dlatego spieszę z wyjaśnieniami: to MY, MYŚMI spowodowali bójki, około dwadzieścia osób, w większości z Sosnowca. Odebranie nam przez prasę bruku zasługi rozbiicia /miejmy nadzieję, że definitywnego/ najgłupszego festiwalu w Polsce, krzywdzi nas ogromnie, szargając naszą dobrą opinię, przeto po kilku konsultacjach, postaram się najrzetelniej przedstawić bieg wydarzeń.

Kasowanie i pobicia zaczęły się jeszcze w autobusach dojeżdżających z Sosnowca, potem ok. 1 godz. trwały pod Spodkiem i w rejonie „wyspy”. Metalowcy byli potulni jak baranki, bez słowa godząc się ze swym losem, chociaż wszystko działo się na oczach policji. Część koleżków /byliśmy dość rozproszeni/ weszło już do wnętrza. Nim znaleźliśmy się tam wszyscy, upłynęła już prawie godzina rabanki. Będąc w komplecie, zeszliśmy na płytę „dymki”. Właściwie projekt zakładał tylko przejście przez płytę: wejść w tłum, tłuc po drodze wszystko co się porusza i ma rogi, a potem wyjść z drugiej strony.

Ponieważ szatany w swej wielkiej panice pucielali na boki, a jak wiadomo apetyt rośnie w miarę jedzenia, więc po paru ciociach i kopniakach opanowaliśmy całą płytę. Baranki stały na bokach i tylko coniektórzy decydowali się włączyć w nasze plasy, biorąc je za zaproszenie do wspólnej zabawy. Kopniakami szybko wyperswadowaliśmy im te głupie myśli. Ponieważ zrobiło się nudno, szatany nie chcieli

podejmować walki /mimo zachęcenia z naszej strony/, zaczęliśmy więc wyciągać stojących przy barierkach. Pyszna zabawa! Jeden z nich zgubił nawet buty, które od razu poleciały w kierunku rabiącego akurat zespołu /chydwa celnie!/. W ten miły sposób dotrwaliliśmy do przerwy, która oddzielała „zespoły” polskie od zagranicznych. Udał się na „obwodnice”, gdzie nasz wzrok cieszył się widokiem podzielonych oczu i rozkwaszonych nosów, a potem do bufetu. Tam dogoniła nas informacja, że demony szykują krwawą rzeź, dysponując jednym nożem i jednym bagnetem.

- „Będa szybsze kosy.” - wyrwanie podjęte.

Po kilkudziesięciu minutach znów huk na oceanie - zaczęli łupać. Nasz pobyt w bufecie przedłużał się jednak, a to z powodu nadmiernego obtarstwa jednego z koleżków. Gdy właściwie mieliśmy już wychodzić, przyfrunęła nowa informacja: cztery osoby od nas, które samotnie udały się na płytę, zostały poważnie obite, w tym jeden iżywał śledzia. Nie wiadomo było dokładnie co się z nim stało, tyle tylko, że zabrała go karetka. W tym miejscu dementuję plotkę krążącą po Katowicach o jego rzekomej śmierci. Żyje i czuje się elegancko, więc drżycie metalowcy!

Wracając do opisu: okazało się, że konwencjonalne metody walki nie przynosiły spodziewanych efektów, - dlatego też udaliśmy się po zemście, kopiąc i rżnac po drodze wszystko co popadło. Wchodząc na płytę wywołaliśmy spore zaskoczenie i takat panikę. Na razie szatanistów stać było tylko na okrzyki: „Zabić skina - skurwysyna!”, które wywoływały aplauz publiczności. Tymczasem my, w sile ok. ośmiu osób napieraliśmy każdego, nie zglądając w legitymację. Niestety - znów zjadła nas pycha, ponieważ widząc totalny strach i niemoc demonów, rozproszyliśmy się każdy w swoją stronę. To wystarczyło przy błyskawicznych zmianach pozycji szatanów /nie wiedzieli, w którą stronę uciekać/, stracić się nawzajem z oczu. Ośmieleni metalowcy, widząc, że teraz przypada ich grubo ponad setka na jednego, w dodatku odosobnionych, przypuścili szturm ze wszystkich stron. Trzeba było „wycofać się na z górę upatrzone pozycje”, co jeszcze bardziej rozjuszyło kudłatych brudasów. Należy jednak wspomnieć, że i tak ciężko było im zdecydować się na atak, nawet kupa na jednego, dlatego najczęściej wpięw wysyłali „mieszko armatnie” przeznaczone na zmasakrowanie. Ale, jako że etykieta tzw. Heavy metalu przewiduje noszenie przy sobie złomu w postaci łańcuchów i wyciekających pasów, diabły mogli uderzać z daleka, nie zbliżając się na niebezpieczną odległość śmiercionośnych ciociów. To głównie zadecydowało o naszym wycofaniu się na górę. Dla niektórych sytuacja zrobiła się drastyczna, gdy ładni krwi szatanisci, kierujący się wyłącznie instynktem dzikich zwierząt, domagali się ofiar śmiertelnych. Na szczęście najpoważniejsze obrażenie, to rozcięcie policzka, głowy, czy też lekki wstrząs mózgu /znakomicie wyleczony w „Drink Barze”/.

Był już najwyższy czas opuścić „Spodek”, by rozpocząć polowanie na powracających diabłów. Z pomocą przyszli kibice GKS-u K-cze w sile ok. trzystu osób, których jednak rozproszyła policja. Kilka minut po wyjściu, w okolicach Składnicy Harcerskiej został straszliwie skopany metalowiec, który /jeżeli przeżył/ już chyba nigdy nie odwiedzi podobnej imprezy. Na Dworcu Kolejowym było dużo diabłów, ale też dużo policji, więc

KONCERT W PTAKOWICACH - 6 VI2001

6 maja 2001 r. w małej miejscowości Ptakowice odbył się koncert, na którym miały zagrać trzy zespoły, takie jak: JUSTICIA (Słowacja), HONOR (Polska) i SOKIRA PERUNA (Ukraina). Niestety, ledwo zagrały dwa pierwsze.

Z kilkogodzinnym opóźnieniem pierwsza na "scenie" (która stanowił kawałek pomieszczenia, oddzielony od reszty kilkoma ławami) pojawiła się JUSTICIA. Ich set trwał około pół godziny, ale miło było ich znów usłyszeć, zwłaszcza, że prezentowali wysoki poziom muzyczny. Publiczność świetnie się bawiła i zgotowała Słowakom doskonałe przyjęcie.

Po nich na scenę wyszedł nasz HONOR, który z powodu złego nagłośnienia i pieprzonej w dupę policji, zagrał tylko kilka utworów, a były to, jak pamiętam: Krew i Honor, Młot Antychrysta, W Sztormie i Chwale, Rudolf Hess, w których wykonaniu, zgromadzona publiczność, wtórowała zespołowi. Mimo zdecydowanie zbyt krótkiego czasu występu, dobrze było znów usłyszeć HONOR na żywo.

Wada koncertu była zbyt mała sala (raczej: „salka”), jak dla 170 osób (koncert miał się odbyć tylko dla stu!) - było gorąco i ciasno. Miejmy nadzieję, że następny taki gig w Polsce będzie bardziej udany. Można by powiedzieć, że minusem imprezy zbyt wysoka cena wstępu - aż 50 zł. Z drugiej strony jednak, jeżeli komuś się to nie podoba, zachęcam, aby sam przekonał się ile w Polsce kosztuje organizacja takiego koncertu i zaproszenie zespołów z innego landu.

Radosne było kilkakrotne odśpiewanie przez zgromadzonych pięknej modlitwy opiewającej chwałę „Najwyższego Wóźącego Gnoj”, który to hymn urozmaicał przerwy pomiędzy utworami obu grup.

-HANS-



Brodnica

29 IX odbył się kolejny koncert muzyki WP. Na miejsce zjechali się ludzie z różnych części kraju. Po dotarciu, mimo zmęczenia byliśmy mile zaskoczeni, organizatorzy się postarali... Sala przestronna, miejsca pod dostatkiem, mile towarzystwo, tanie piwo. Jako pierwsi na scenie pojawili się chłopcy z grupy Szwadron Śmierci, następnie publickę rozgrzewali SALUT i WMG. I oto kolejna miła niespodzianka, na scenie pojawili się HONOR (zagrali m.in.: „Młot Antychrysta”, „Na Szubienicę”, „Krew i Honor”, „Narodowy Socjalizm”, „Rudolf Hess”). Salka wypełniła się po brzegi. Po Honorze wystąpił szwedzki PLUTON SVEA (m.in.: „Heil The Svastika”, „Pit Bull Power”), ale niestety nie cieszyli się większym zainteresowaniem, co zapewne było spowodowane długotrwałą podróżą i zmęczeniem przybyłych (we znaki dawały się też kolejne opróżnione piwa). Imprezka zakończyła się grubo po 00. Większych kłopotów z policją nie było - tym razem pleski nie wywodziły nic do czego by się mogli przyczepić. W porównaniu do koncertu z 01.06.2001 można stwierdzić, że tym razem było świetnie.

Betty

Białystok

W Białymstoku 24.11.2001 miał miejsce kolejny koncert zespołów związanych ze sceną WP. Po trudach kolejowych podróży zaskoczyło nas przygotowanie organizatorów. Pod stacją PKP w Białymstoku i okolicach były podstawiane pojazdy, które przewoziły przyjeżdżających w umówione miejsce imprezy.

Koncert rozpoczął się ok. godziny 20:30. W imprezie udział wzięło ok. 150 osób, z całej Polski. Kapele, które zagrały tego dnia, to „SZWADRON ŚMIERCI” „HONOR” „SOKYRA PERUNA” (Ukraina) i „BOEWULF” (Czechy).

Najlepiej towarzystwo bawiło się gdy grał Honor zagrali min. „Młot Antychrysta” „Na Szubienicę” „Narodowy Socjalizm” „Krew i Honor” „Rudolf Hess” „Ostatni Drakkar” „Wojenny Grom” (z dobrej strony pokazały się także kapele z Czech i Ukrainy). Do zakłóceń koncertu można by zaliczyć próby zatrzymaną przez pałę transporterów które jechały z uczestnikami koncertu. Niebieskim kurwom nie wychodziło to tego dnia dzięki organizatorom objazdami dowzili wszystkich.

Na koniec należy wspomnieć o lewaku, który tego dnia chciał pokazać jakim jest kretynem, wrzucając butelkę z benzyną. Niestety, ten niedoszły terrorysta pomylił sobie pomieszczenia, które miały stać się miejscem jego ataku. Koncert ogólnie w porządku. Pozdrowienia dla wszystkich obecnych na tym koncercie.

Globus

WIKINGOWIE

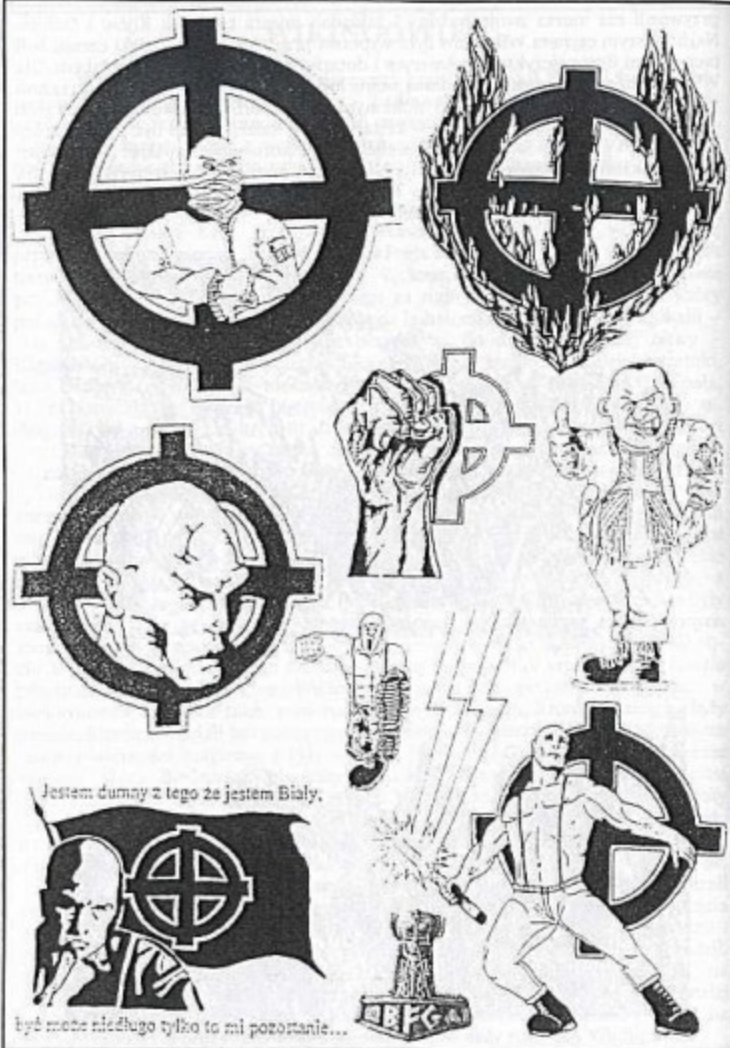
Przez ponad 300 lat krwistoczerwony żagiel przerażał Europę, był to znak, że zbliżają się długie łodzie Wikingów – najlepszych żeglarzy i najokrutniejszych wojowników w tamtych czasach. Młodzi mężczyźni z całej Skandynawii szukali szczęścia na morzu. Część z nich pochodziła z przeludnionych obszarów i szukała nowych terenów aby się tam osiedlić, inni zajmowali się handlem albo po prostu grabieżą.

Zanim Skandynawia stała się chrześcijańska Wikingowie wierzyli w takie Bóstwa jak: Thora Boga Piorunów obrońcę ludzi, Tyra Boga wojny, Freję przynoszącą ziemi urodzaj. Imiona – Thor i Freja zostały uwiecznione w angielskich nazwach dni tygodnia: Thursday i Friday. Wojownicy stawiali do walki prowadzeni przez Odyna Boga Zwycięstwa uważanego za najwyższe Bóstwo. Wiking, który poległ na polu walki przyłączał się do swych bohaterskich przodków w Walhalli – tam zaś uczłował i świętował swoje uczynki aż do dnia ostatecznej bitwy – Ragnarok, w której wszyscy polegną. Słowo „Wiking” znaczy – człowiek z zatoki, jako budowniczy łodzi byli niedoścignieni. Skandynawowie rozwinęli rzemiosła, które pozwoliły im tworzyć historię. Ich długie łodzie miały od 18 do 46 m. długości, jeden pokład, zakręcony dziób, po bokach wisiały tarcze, na maszcie był przytwierdzony kwadratowy żagiel. Statki znakomicie przystosowano do żeglugi. Szeroki kadłub i niewielkie zanurzenie umożliwiały wpływanie wysoko w górę rzek i lądowanie na plażach. Woda która zazwyczaj była przeszkodą dla Wikingów była sprzymierzeńcem w wojnie. Swoje łodzie traktowali jak żywe stworzenia, nadawali im imiona tj. Długi Wąż czy Pożeracz Wiatru. Te postacie przedstawiano na luku albo na rufie po obu końcach łodzi. Statki budowano z nachodzących na siebie desek dębowych albo sosnowych. Nie były one przymocowane do wngi, a przymocowywały w taki sposób, który zapewniał elastyczność. Deski złączone były smolą zmieszaną ze zwierzęcą sierścią. Podczas sztormów na niespokojnych morzach statek pozostawał szczelny. Pod żaglem takie statki osiągały prędkość 10-ciu węzłów. Nie było żadnych środków obrony przeciw tak szybkim i doskonale przystosowanym łodziom, a Wikingowie doszli do perfekcji nie tylko w budownictwie łodzi, ale także w niespodziewanych atakach. Bronią Wikingów były miecze, którymi władali bardzo zręcznie. Wikingowie wierzyli, że niektóre miecze miały właściwości magiczne i były wykute przez kary, albo podarowane przez samego Odyna. Biedniejsi wojownicy nosili krótkie topory wojenne. Znamienitsi wojownicy nosili żelazne helmy, które co jest sprzeczne z legendami nie miały rogów, zakładali także kolczugi łańcuchowe zrobione z tysięcy połączonych oczek, każdy z wojowników miał okrągłą drewnianą tarczę. Z pośród wszystkich Wikingów najbardziej obawiano się legendarnych Berzerków, tzn. niedźwiedziach skór, wzbudzały strach nawet wśród swoich współplemieńców. Imię zawdzięczały zwierzęcyim skóróm, którymi się przystrajali. Wiercono, że mają moc tępienia mieczy i zmienianie biegu oszczepu. Wikingowie płądrowali osady przybrzeżne i statki kupieckie ze złota srebra, uprowadzali niewolników. Gdy już zgromadzili różne bogactwa woleli handlować. Krusze i niewolników wymieniali na śródziemnomorskie wina, wschodnie przyprawy i perskie skóry. Wikingowie w całej europie pozostawili swoje ślady. Skandynawowie zasiedlili Normandię i wyspy na Morzu Północnym oraz część wysp brytyjskich. Ich osady rosły gdy Wikingowie

przywozili z za morza swoje rodziny i zakładali miasta takie jak Kijów i Dublin. Najśmielszym czynem Wikingów była wyprawa przez Atlantyk – dzięki czemu byli pierwszymi Europejczykami w Ameryce i dotarli tam 500 lat przed Columbem. Dla Wikinga śmierć przychodziła podczas wojny lub zarazy. Wojownika grzebano razem z jego bronią, czasem także z jego ulubionym koniem, albo z niewolnicą. Jego grób otaczano kamieniami układając je w kształt długiej łodzi, miał to być pojazd, który przenosił go drugiego świata. Tylko nielicznych honorowano stawiając przy drodze runiczne kamienie sławiące ich czyny. Największe honory były zarezerwowane dla najlepszych wojowników, grzebano ich w łodziach zaopatrzonych w bogactwa potrzebne podczas podróży do Walhalli.

-Hans





LIST OTWARTY DO POLSKIEGO PODZIEMIA

Na początku tego krótkiego tekstu, zwracamy uwagę, iż nie chcemy w nim nikogo obrażać ani spowodować podziałów na „proniemieckich nazistów” i „słowianofilów”, ale ukazać pewne istotne dla Nas i dla całego polskiego podziemia sprawy.

Czy pamiętacie czasy kiedy Impaled Nazarene wydał swoją płytę „Tol Corrupt Norz Norz Norz...” ze specjalnymi cenami dla Polaków? Jak wtedy czuliście się? Ta sytuacja spowodowała niesnaski i niepotrzebne animozje pomiędzy scenami obu krajów. Podobna sytuacja ma miejsce dzisiaj, kiedy niektórzy z nas podają specjalne, wysokie ceny dla Niemców. W porządku, rozumiemy, iż można mieć jakieś pretensje czy niechęć do tego narodu. Na pewno spowodowane jest to historią naszych krajów, ale nie można zapomnieć, że przy dzisiejszej tendencji do jednoczenia się Białej Europy (nie ma to nic wspólnego z U.E.!), stawia to nas w bardzo złym świetle. Musimy się zastanowić, czy chcemy w oczach świata wyglądać na „biedny narodek”, łapczywy na pieniądze niczym parszywy żyd!!!

Aby nie być stronniczym zaznaczamy, że ci sami ludzie podają także specjalne, zaniżone ceny dla „słowiańskich braci”, czyżby zapomnieli, że do niedawna Polska była uzależniona od Moskwy, a Żyrynowski mówił o Polsce jako o kurwie? Obserwując scenę polityczną, musimy przypomnieć o tym, iż obecnie ruch antypolski w Rosji jest nadal silny.

Z dumą stwierdzamy, iż czujemy się i jesteśmy Słowianami i jeśli chcemy, aby wszyscy Biali Ludzie na świecie traktowali nas z szacunkiem, nie pogardzali nami musimy także szanować ich, ponieważ nie każdy Niemiec czy Rosjanin jest do nas ustosunkowany wrogo. A jeżeli są, to na pewno nie będą sobie zawracać głowy jakimiś tam rzeczami ze „wschodnich landów” czy „zbuntowanej republiki”. Mają Was w dupie z tymi Waszymi cenami.

Tak na zakończenie to, My jako Polacy a więc Słowianie również możemy wysłać pieniądze określone jako „dla słowiańskich braci” – My też mieliśmy w szkole podstawowej obowiązkowo język rosyjski...

Dumni Polacy, ale także Biali Europejczycy

Przedrukowywanie, kopiowanie jak najbardziej wskazane



#03